

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4. Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER. Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129. Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4. Otwarta od 9 — 6 wieczór. W niedziele i święta od 10 — 12 rano. Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

WARUNKI PRENUMERATY

Table with subscription rates for different regions: WILNO, PRZESYŁKA POCZTOWA, ZAGRANICĄ. Includes monthly and quarterly rates.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-jej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach pnumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

Prenumerata i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie, w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Ralski) w Rosienach Al. Ostrowski, w Białymstoku Feli-garnia Kaufmana i M. Inarska w Witebsku księgarnia M. Zaleszka i czytelnia Czerwikiej, w Słonie „Księgarnia Polska”, w Mohylewie księgarnia Szyklowej, w Poniewieżu księgarnia „Aparysta”, w Szawliach księgarnia K. Sawicza, w Łużykach księgarnia „Taszyński”, w Tauragach St. Sukiwicz, w Smorgoniach M. Gordon, w Ułanowie dom handlowy J. Jaczńskiego, w Kłowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Żytomierzu K. Rybicki i F. Zienkiewiczowa, w Sawałkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie Kantor Własny, E. Czajkowski, Nowogródka 26, „Krajowe Biuro Ogłoszeń” ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G. Ungar ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jeruzolimka № 78, w Petersburgu „Księgarnia Polska” ul. Jekateryńska № 2, w Moskiewie biuro ogłoszeń L. Metz i Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raków-skiego Cité de Trevisse № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura druckarskie, oraz zagraniczne urzędy pocztowe

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Godziny koncertu pierwszorzędnymi artystami. Początek o godz. 10 wiecz. Teatr Polski: W poniedziałek d. 3 marca 1908 r. W SALI MIEJSKIEJ „DON JOUAN” komedia Moliere w 5 aktach.

O nadsyłanie fantów na loterie. Wyszli z druku Numer 9 „Przyjaciela Ludu”. Zawiera: Bratobójcza walka policji niemieckiej z bozbronnym tłumem na ulicach Berlina (z rysunkami). — Dusze wschodu. M. L. — Znaczenie oświaty (dokonanie) E. Lipiński. — Paszcza. Leo. — Moje pogadanki. M. Floda. — Ryciny dwóch wysłanych z Wilna Księży. — O słychać na świecie. Z Dumy. Wiadomości krajowe. Listy od czytelników. — Dodatek „Słowo Boże”.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem zawiadamiamy Szanownych abonentów „Dziennika Porobigowych Narodów Polskiego”, że p. Bronisław Sakowicz, zamieszkały w Wilnie, Ostrobramska 8, z powodu zatrzymania zaalkoholowanej od abonentów gotówkę, przestał być od dnia dzisiejszego naszym przedstawicielem i wszelkie płatności i upoważnienia wydane temuż p. Sakowiczowi tracą moc swoją. Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Wydawnictwa Drukarstwa „Wiek” w Warszawie, Nowy-Swiat 41.

Lekkomysłność. Artykuł mój p. t. „Polityka czy praca”, napisany wskutek odczytu p. G. Daniłowskiego, wywołał zupełnie niespodziewaną dyskusję, która, jak często bywa, zbiegła na tory dalekie, od tych, które autor mógł przewidywać. Odezwał się przedewszystkiem p. J. Bohuszewicz w „Gońcu Wileńskim”, przemawiając w imieniu Narodowej Demokracji, a wynurzenia p. Bohuszewicza podchwycił „Wileński Wiestnik” i ukuł swym zwyczajem broń przeciwko polakom w ogóle, a w szczególności. Słowem dookoła mego artykułu wytworzyła się cała literatura. Należy jej poświęcić nieco uwagi. Przedewszystkiem p. J. Bohuszewicz. Możemy być mu wdzięczni, że zabierając głos w imieniu stronnictwa narodowo-demokratycznego, odsłonił nam wreszcie istotne jego cele i zadania, o których dotychczas krążyły sprzeczne opinie. Z artykułu p. Bohuszewicza, dowiedzieliśmy się, że Narodowa Demokracja również dąży do skupienia wszystkich sił polskich w jeden oboz, ale miano polaków przytem nadaje tylko tym jednostkom, które: 1) nie zapomnieli o Unji Lubelskiej i morza krwi wylanej na obronę tej idei; 2) czuli się jednakowo dobrze w Wilnie, czy w Warszawie, lub Krakowie i 3) wybierali posłów, uznających obowiązkową solidarność z rodakami z innych dzielnic. Jeżeli dana jednostka nie odpowiada tym warunkom, to nie posiada kwalifikacji na prawdziwego polaka bowiem, mówić po polsku i być polakiem to są dwie różne rzeczy, zdaniem sz. oponenta. Uwaga, której trudno odmówić słuszności. Zaiste, to są dwie róż-

polaków z naszego kraju do Dumy Państwowej. Przyjdzie wszakże pierwiej, czy później, taka chwila, gdy powszechne głosowanie — wola ludu, pozabawić nas może i tego przedstawicielstwa. W miastach pobiją nas żydzi, na wsi litwini i białorusini. Garska nasz! I oto wobec takiego realnego stanu rzeczy deklarujemy nam wciąż o tradycjach, o reminiscencjach historycznych, o aspiracjach nieziszczalnych, każą nam wyzbyć się wszelkiej trzeźwej myśli politycznej, a omamić siebie wizją rozgorączkowanej wyobraźni. Nie, panie Bohuszewicz, sprawa polska nie wygra na podobnej taktyce, a stracić może wiele. Jeżeli chcemy, by imię polskie tu, na Litwie i Białejrusi, nie stało się jeno wspomnieniem czasów minionych, jeżeli pragniemy, by kultura polska nie straciła ostatnich płacówek, a przeciwnie, zjednywała sobie grunt i przyjaciel, to musimy poczuwać się do wspólności interesów z innymi narodowościami, kraj nasz zamieszkującymi, musimy mocno stać na gruncie obywatelstwa krajowego i ciężko pracować, by zasłużyć na sympatję naszego ludu. Inaczej pozostaniemy drobną garską, tonującą stale, oderwaną od gruntu, obcą nalicznością, którą zdumie nie pierwszy silniejszy poddmuch burzy społecznej, czy politycznej. Więć nie koniecznie, żeby być dobrym polakiem, należy nie rozróżniać Warszawy od Wilna, deklamować o Unji i powtarzać w kółko: „solidarność, solidarność”. Można dążyć do autonomii Litwy, pracować nad porozumieniem się wszystkich współobywateli naszego kraju, być zwolennikiem odrębnego jego przedstawicielstwa w Dumie i jednocześnie nie wchodzić w żadne kompromisy ze swym sumieniem narodem i dbać o rozwój kultury polskiej nie gorzej od p. Bohuszewicza. Kimże jest p. J. Bohuszewicz, że z taką pewnością siebie feruje wyroki prawomocności narodowej i rozdaje dyplomy na patriotów? Jakże ma do tego prawa, jakie kwalifikacje? P. Bohuszewicz jest demokratą narodowym i to, w jego mniemaniu, pozwala mu przemawiać w imieniu całego narodu. W tem tkwi właśnie ta pycha, ta zarozumiałość, ta nietolerancja, które cechują zawsze i wszędzie wszechpolaków i budzą ku nim niechęć, doprowadzającą w konsekwencji do partyjnych niesnasek i kłótni, osłabiających tylko szczerze nasze siły. P. Bohuszewicz twierdzi z całą stanowczością, że wad tych Demokracji Narodowa nie posiada, ale przypominamy tylko ostatnie wybory wileńskie... Przypnieć się do winy — do tego potrzeba nielada cywilnej odwagi. Do wad wyższych p. Bohuszewicz dodaj jeszcze jedną, może najsmutniejszą — nierozwagę. P. Bohuszewicz, przemawiając w ferworze, zapomniał widocznie, że będzie prócz nas miał innych słuchaczy. Ze szczerych jego wynurzeń nie omieszkał nikodemnie skorzystać „Wil. Wiest”. A więc oto do czego dąży polacy, oto jakie niebezpieczeństwa mają cele pod przykrywką spokojnej, kulturalnej pracy, oto jakie ich są plany polityczne! Naszej półurzędowej w to graj! P. Bohuszewicz doborownie dał jej broń do ręki. Wprawdzie p. Bohuszewicz przemawiał wyłącznie w imieniu Demokracji Narodowej, ale „Wil. Wiest” wolał o tem przemil-

czyć, przypisując poglądy p. Bohuszewicza polakom w ogóle, a „Związkowi Pracy społecznej” (trium tenacis amici!) w szczególności. „Związek Pracy” jest przeciwieństwem poglądów p. Bohuszewicza... Strzeż nas, Boże, od takich, jak p. Bohuszewicz obrońców sprawy polskiej. L. Abramowicz.

KATEDRA MOHYŁOWSKA. „Kraj” komunikuje z wiarogodnego źródła, że rokowania pomiędzy rządem rosyjskim a kurją rzymską w sprawie obsadzenia archikatedry mohylewskiej zostały uwięzione pomiędzy skutkiem. Arcybiskupem i metropolitą zostanie obecny biskup płocki, ks. Wnukowski, po którym katedrę obejmie prałat kapituły płockiej, ks. Nowowiejski. Biskup Wnukowski obejmie nową stolicę nie wcześniej, niż na jesieni.

Listy wiedeńskie. Wiedeń, d. 9 marca. (Jubileusz cesarski. — Zabiegi przemysłowe. — Walka z chorobami zakaźnymi. — Szkolnictwo polskie w Wiedniu. — Kolega jego ekscelencji.) Rzadko który monarcha odeszy się tak szczerą popularnością wśród swych poddanych, jak Franciszek Józef. Jego onoty osobiste, takt, lojalność i mądrość głęboka zdobyły mu uznanie nawet wśród stronnictw, które z zasady odmawiają czel tronowi. Parlament wiedeński jest może jedyną izbą poselską, gdzie socjaliści z szacunkiem wysłuchują mowy tronowej. Popularność ta szczególnie wzrosła po dokonaniu reformy wyborczej, którą cesarz popierał całym swoim wpływem, czem dał dowód odozwania ducha czasu i rozstronpności, rzadkiej w tak późnym wieku. Z okazji zbliżającego się jubileuszu 60-letnich rządów, spodziewano się niebawmiałych uroczystości; stanęła temu jednak na przeszkodzie wola monarcha. Franciszek Józef wyraził stanowcze życzenie, aby sumy, na obchód zbierane, przeznaczone całkowicie na fundacje dobroczynne, poświęcone ubogiej dźciwie. Życzenie to będzie jednym z najpiękniejszych czynów tego znakomitego władcy. Da ono impuls do zakładania instytucji pierwszorzędnej użyteczności; we wszystkich krajach Austrii powstały już stosowne komitety, które przysięgają się w pomysłowości.

O wynikach ich prac napiszę oddzielnie. Będzie to bowiem dzieło wielkopomne, a podniejnym względem stanie się ono wzorem dla innych ludów Europy. Ale wspaniały czyn cesarza ma, jak się okazuje, i przeciwników. Są nimi drobni przemysłowcy wiedeńscy, jak restauratorowie, hotelarze, doróżkarze i inni, którzy spodziewali się porządnie obłowić przy okazji zjazdu jubileuszowego. Zwrócili się oni do ministra spraw wewnętrznych, Bienertha, żądając uroczystego obchodu. Motywując tę prośbę chęcią wyrażenia uczuć wierno-poddańczych, ale — rzecz jasna — idzie im głównie o interes, a w części też o zadowolone ambicji. „Jako?” — pytają — więc w Pradze odbędzie się wystawa jubileuszowa i sam cesarz na nią przybędzie, a tylko w Wiedniu zaniechane być mają wszystkie obchody? Czyż Praga jest stolicą państwa, czy Wiedeń? Oliwy do ognia dolewa jeszcze prasa antysemitka, która rzekomo w interesie mieszczaństwa wiedeńskiego oburza się na zamierzony upośledzenie Wiednia, a wywyższenie Pragi i domaga się koniecznie okazalego obchodu jubileuszu cesarskiego. Agitacja w tej mierze przybiera tak ogromne rozmiary, że kto wie, czy cesarz „dla świętego spokoju” nie ustąpi ostatecznie. Niejaki związek z myślą monarcha ma poruszony w ministerstwie spraw wewnętrznych, projekt wydania ustawy ogólnopństwowej o zwalczaniu chorób zakaźnych. Autorem projektu jest profesor uniwersytetu w Pradze, dr. Jakobs. Ustawa — jego zdaniem — winna dać lekarzowi władzę izolowania osób dotkniętych chorobami zaraźliwymi. Państwo ma być obowiązane dostarczyć lekarzowi środki, ułatwiający stawianie pewnej diagnozy, więc mikroskopu i innych utensylii bakteriologicznych. Ponadto, istniejący już dziś dla niektórych chorób, obowiązek zawiadamiania władz o ich pojawieniu się ma być rozszerzony i bardzo surowo przestrzegany. Wzajemnie lekarz pobiera wynagrodzenia od państwa, które ma stworzyć osobny fundusz „epidemiczny”. Prof. Jakobs nosi się z zamiarem opracowania przepisów specjalnych dla zwalczania gruźlicy, syfilisu i pellagry. Istniejące tu od roku Koło króla Sobieskiego Tow. szkoły ludowej ogłosiło sprawozdanie za rok 1907, które jest chlubnym dowodem pracowitości i zapobiegliwości, jaką to młodzieńcze stowarzyszenie rozwija w Wiedniu na usługach szkolnictwa polskiego. Do niedawna jeszcze mieliśmy tu jedną szkołkę polską, do której uczęszczało około sta dzieci polskich; obecnie, dzięki wspomnianemu Towarzystwu, mamy ich razem już trzy, gdyż oprócz tamtej, powstały wciąż roku dwie nowe szkoły polskie, a przy nich dwie czytelnie, założone przez Koło króla Sobieskiego, które jednak nie porzestaje na osiągniętych dotąd rezultatach, lecz rozwinięło ponadto akcję na rzekome rozmiary, w celu stworzenia w Wiedniu wielkiej szkoły polskiej. A potrzeba nam takiej szkoły bardzo, gdy się uwzględni, że mieszka tu około 30,000 polaków, przeważnie niezamożnych, ze ster rzemieślniczo-robotniczych, których dźciwa w większej części jest pozabawiona możności uczenia się w języku polskim. Umożliwić jej taką naukę, postawienie Koła króla Sobieskiego przed stworzeniem szkoły, która mieścić się będzie we własnym gmachu. Na cel budowy wydano 3-procentowe obligacje po 100 kor., które posiadaczom ich nie tylko dają procent, ale także pozwalają im poprzez cel piękny. Dotychczas sprzedano już około sto obligacji, a nie należy wątpić, że i dalszych nabywców nie zabraknie. Adres zarządu Koła króla Sobieskiego, pozostającego pod przewodnictwem niestrudzonego ks. Juliana Łuskiewiczza: — Wiedeń VI, Stolberggasse 32). Mający się ku końcowi karnawał był w tym roku w Wiedniu nadzwyczaj ożywiony, jak zawsze zresztą. Balów mieliśmy bez liku, a wszystkie różno, gwarne, błyszczące. Długi ich poczet zamknął bal prasy, urządzony przez tutejsze stowarzyszenie dziennikarzy i literatów „Concordia”. Na balu tym miał miejsce epizod, żywo charakteryzujący obecną demokrację rządów austriackich. Między przybyłymi dygnitarzami znajdował się czeski minister-rodak, Prasek; chłop samouk, który — jak wiadomo — służył w wojsku jako muzykant i wystąpił w randze sierżanta. Podczas gdy minister prowadził na balu ożywioną rozmowę z kilku innymi ekscelencjami, powitał go skiniemieniem głowy jeden ze skrzyków orkiestry, przygrywającej na balu, a ustawionej na podium obok miejsca, na którym minister Prasek odbywał czerce. Prasek poznał odrazu w witałym go skrzyppku kolegę swego z wojaka, z którym niegdyś grał w kapeli 31-go pułku piechoty; przystąpił więc do niego, uściskał go serdecznie za rękę i rzekł: „Serwis Skleinarz! Jak się masz? Jakże ci się powodzi?” Na to odparł z uśmiechem muzykant: „Dziękuję ekscelencji. W każdym razie nie tak dobrze, jak tybie”.



Historia daje nam liczne przykłady, że dwa narody, po starciu się na polach bitwy, po zaznajomieniu się wzajemnie i nabraniu wzajemnego szacunku, znajdują w dalszym ciągu grunt do pokojowych stosunków sąsiednich i wspólnej pracy, w szrankach kultury wszechświatowej. Zdarza się to jednak tylko wtedy, gdy żaden z przeciwników nie został poszkodowany w tem, co ma prawo uważać za swą własność, uswieconą przez historję, co osiągnięte zostało przez pełne oddanie się wysiłki przeszłych pokoleń i co jest naturalnym następstwem rozwoju narodowego. Jakkolwiek ubolewać należy nad ofarami, poniesionymi przez nas, na mocy umowy portsmuckiej, należy jednak przyznać, że Rosja w wojnie tej, prowadzonej w warunkach bezprzykładnie trudnych i niedogodnych, nie utraciła nic ze swego spadku, przekazanego przez historję i tradycję. Odstąpiła ona tylko to, co należało niedawno do Japonji, skłaniając się ku niej, wskutek warunków ekonomicznych i geograficznych, jak południową część Sachalinu — lub też, co było owocem przedsięwzięć naszych, nie pozostających w należytem stosunku do istotnych sił naszych; mówię tu o akcji naszej, w południowej Mandzurji i na półwyspie Kwantuńskim.

Lecz nie została obalona; ani potęga, ani godność armji rosyjskiej, stawiającej pierś w obronie historycznej jedności Rosji, niewzruszonej jedności, wytworzonej długimi wiekami jej historji.

W takich warunkach, Rosji, potrzebującej pokoju zewnętrznego i spokojnego odnowienia swego ustroju wewnętrznego, nie stało nic na przeszkodzie do wycofania dłoni swemu niedawnemu przeciwnikowi, zapewniając go, że nie będzie szukał powodu do ponownego rozpoczęcia zakończonych walki.

Co zaś do Japonji, to, pomimo, że w wielu sferach ludności japońskiej panowało przekonanie, że wojna nie przyniosła krajowi korzyści, odpowiednich do poniesionych ofiar i wysiłków, jednak przejawiali się i tam dążności pokojowe.

Osobliwa znajomość z japońskimi działaczami państwowymi, przekonała mnie, że zarówno po wojnie jak i przed jej rozpoczęciem, wśród wielu z nich przeważała chęć porozumienia się z nami, polegającego na uznaniu zobowiązanych praw i interesów.

Wiadomo nam, że po długich, wspólnych wysiłkach obu stron, cel ten został osiągnięty i, między Rosją i Japonją, podpisano w d. 15 lipca r. 1907, w Petersburgu, dodatkową konwencję rybołówczą i konwencję o połączeniu linii kolejowych, a także porozumienie, o cechach ogólnopolitycznych.

W międzynarodowym tym akcie znalazły wyraz wzajemne zobowiązania Rosji i Japonji, dotyczące

przestrzegania nienaruszalności terytorjalnej, a także całościąsił polegających na umowie praw, określających stanowisko obu państw, w granicach Azji.

Porozumienie to, zdaniem mojem, wysoka ma cenę nietykalną materialną, lecz i moralną; wiem, że podlegać ono będzie i podlega już obecnie licznym napaściom i poddawane jest wątpliwościom. Znacząco, że jak każdy akt natury politycznej, jest on papierową, tylko gwarancją utrzymania pokoju, tylko nieznaczną przeszkodą, która ostać się nie zdoła wobec naporu rzeczywistości.

Niech mi jednak wolno będzie oświadczyć, że nie jeden tylko ten akt dyplomatyczny służy gwarancji utrzymania pokoju na Dal. Wschodzie, znaczenie jego i moc zwiększają się wobec tego, że jest on tylko jednym ogniewem w szeregu innych porozumień, uprawiających te same cele pokojowe, których ogólny system daje zupełną gwarancję dla naszych umów międzynarodowych. System ten, jak panom wiadomo, oparty jest na wypróbowanym już przymierzu z Francją, która prawie jednocześnie z nami zawarła z Japonją porozumienie polityczne, podobne bardzo do zawartego przez nas.

W lecie tegoż roku zawarta została umowa pomiędzy Rosją i Anglią, sprzymierzeńcem Japonji. Jakkolwiek umowa ta dotyczy pewnych tylko kwestji specjalnych, odnoszących się do Azji środkowej, lecz jest ona niewątpliwie moralną ręką umów utrzymania powszechnego pokoju i utrwalenia stosunku Rosji do Japonji. Wreszcie pozostałe mocarstwa, zainteresowane w sprawach Dalekiego Wschodu, Niemcy i Stany Zjednoczone, z którymi Rosja utrzymuje stosunki szczerze przyjacielskie, historycznie utrwalone, dążą do tegoż samego celu — wytworzenia stałej równowagi i trwałego pokoju w basenie oceanu Spokojnego. Tym sposobem na Dalekim Wschodzie wytworzyła się sieć cała międzynarodowych umów i interesów i atmosfera polityczna bezwarunkowo sprzyjająca, jak dla Rosji, tak i dla utrzymania powszechnego pokoju. Tak więc udało mi się zapewne rozwiać obawy tych, którzy wątpili o tem, że nasze stosunki do Japonji przyjęły znowu bieg normalny, spokojny. Sądzę, że stosunki te obecnie opierają się na tych samych zasadach, na jakich opierają się w ogóle normalne stosunki międzynarodowe, a mianowicie — na poszanowaniu wzajemnem historycznej całości i ogólnego składu praw i interesów.

Z chwilą wejścia stosunków dwóch sąsiednich narodów w podobną fazę, niewątpliwie zwiększa się i odpowiedzialność za każde naruszenie cudzych praw i interesów i zarazem zwiększa się — i to w najwyższym stopniu — poczucie nietykalności własnych praw i interesów.

Od dziś Rosja nader jasno będzie uświadamiać sobie, że w granicach swych posiadłości azjatyckich widać ona nietykalną spuścizną historyczną, że wszelkie niebezpieczeństwo, mogące grozić tym posiadłościom, jest niebezpieczeństwem dla całego państwa i że wskutek tego najpierwszym obowiązkiem Rosji jest przyłożenie wszelkich sił duchowych i materialnych, aby posiadłości te w swoim władaniu utwalić i doprowadzić je do rozwoju pod każdym względem. Pewny jestem, że poczucie tego obowiązku jest żywym i gorącym w sercu całego narodu rosyjskiego i w sercach waszych, panowie, którzyście zostali przez ten naród tu wysłani, aby w jednoci z rządem przywrócić siłę i moc Państwu Rosyjskiemu. Uczucie to tak uprawnione i bezsporne, że przekonywany jestem, iż w zupełności uznanem jest ono i ocenionem po za granicami Rosji, a przedewszystkiem przez naszego niedawnego przeciwnika, a obecnie dobrego sąsiada — Japonję.

Jeszcze słów parę, panowie. Przewiduję, że wielu z was zarzuci mi optymizm; tak istotnie, posiadam wiele optymizmu, lecz optymizmu zdrowego, opartego na głębokiej wierze w siłę, rozsądek i patriotyzm narodu rosyjskiego. (Obrzyki: bravo!). Wiara ta podtrzymywała mnie przy dokonywaniu trudnego zadania, o którym przed chwilą mówiłem, ona również pomoże mi lub każdemu innemu rosyjskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, ustrzedz się od wszelkich przypadków i utrwalić osiągnięte rezultaty. (Głośnie oklaski).

Dalszy ciąg debatów.

Przytępnio wniosek zamknięcia listy mówców. Pozostaje jeden mówca.

Milukow, w imieniu frakcji kadetów oświadczył zadowolenie z powodu pierwszego wystąpienia ministra w kwestji polityki zewnętrznej. Dyplomacja rosyjska winna opierać się na opinji publicznej. Rosja nie szuka powodu do wznowienia wojny i nie kieruje się polityką odwetu.

„Wiemy, że dalsze wystąpienia ministra uratują kraj od wtrącania się nieodpowiedzialnych dyplomatów do działalności dyplomacji (Oklaski).”

„Nie nastal czas optymizmu w sprawach Dalekiego Wschodu, równowaga nie powróciła, jeżeli, zaś pod pretekstem uspakajania na Dalekim Wschodzie, rozpoczniemy politykę czynną na Bliskim Wschodzie, nie unikniemy awantur.”

Lista mówców wyczerpana. Dumę przechodzi do rozpraw, według poszczególnych artykułów.

Po przerwie pół-godzinnej, o godz. 4 m. 40 posiedzenie wznowiono. Rozpoczyna się czytanie według artykułów.

Czechidze oświadcza, że soc-demokraci będą głosować przeciw i

choce motywować to oświadczenie. Przewodniczący nie pozwala mu przytaczać motywów. Czernosiłow wskazuje, że według regulaminu każda partja ma prawo motywować.

Przewodniczący oświadcza, że tu ma znaczenie forma oświadczenia.

Duma większością 174 przeciw 109 głosów odrzuca poprawkę komisji, określa pensję posła na 40,000 rb. i projekt prawa z poprawką październikowców zostaje przyjęty.

Posowie składają kartki wyborcze na członków różnych komisji, na miejsce ustępujących członków.

Sprawa osądzenia warunkowego.

Na porządku dziennym referat o osądzeniu warunkowym.

Referuje hr. Benigsen. Minister sprawiedliwości, po scharakteryzowaniu rozwoju idei osądzenia warunkowego, wskazuje, że idea ta została przyjęta we wszystkich krajach cywilizowanych i nawet na rosyjskich kresach fińskich. Wprowadzenie w Rosji podobnej instytucji zostało uznane zarówno przez dwa zjazdy kryminalistów w Rosji, jak i przez uprzednią Radę Państwa i przez komisję reform sądowych.

W końcu minister zgadza się na poprawki komisji. (Oklaski).

Dyskusję odłożono do następnego posiedzenia. Posiedzenie zamknięte o godz. 6. Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący komunikuje, że został zgłoszony protest, z powodu czynności przyzwoitych, na dzisiejszem posiedzeniu. Protest został włączony do protokołu.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 1 (14) marca.

prawodawcze, z własnej inicjatywy, sum, żądanych przez rząd, na mocy ścisłych obrachunków, jest na razie niepożądanym i bezcelowym, z punktu widzenia prawidłowej gospodarki, ponieważ instytucje te nie mogą mieć dokładnego wyobrażenia, ani o środkach skarbu państwa, ani też, o oczekiwanych wydatkach; nie bywa też to praktykowanym w państwach zagranicznych. Pomimo to, ze względu, że zwiększenie sumy żądanego kredytu o 313,000 rb. daje się wyłomaczyć otrzymaniem przez Dumę, nowych danych, którymi nie rozporządzało ministerjum, w czasie opracowywania projektu prawa, i ponieważ rząd zmianie tej nie oponował, komisja uznaje za możliwe przedstawić do decyzji Rady państwa, projekt Dumi Państwowej, bez żadnych zmian.

Zinowjew zaznacza, że obrachunki, zrobione przez ministerjum, nie są dostatecznie umotywowane, a w każdym razie, co do niektórych gubernji, są przesadzane.

Przypomina, że zbyt szczerze rozdawanie zapomóg żywnościowych przez agentów rządowych, przyzwyczailo ludność do uważania zapomóg rządowych nie za pożyczkę, a raczej za podarunek Monarszy, udzielany nie tylko potrzebującym, lecz także zupełnie zamożnym.

Mowca jest zdania, że zapomogi rządowe winny być przedewszystkiem wydawane z większą oględnością. Wywody swe stwierdza; porównując dane liczbowe, zebrane przez ministerjum, o urodzaju roku 1907, z obliczeniem sumy, potrzebnej na zapomogi i twierdzi, że w gubernjach, gdzie ludność nie została zdemoralizowana szkodliwoscia szarady, jak np. w kraju Zachodnim, nie stawia też rządowi żadnych zbytecznych wymagań. Pomimo tak niedokładnego umotywwania projektu prawa, ze względu na nagłość sprawy i jej niezwykłą doniosłość, mowca zgadza się na zaoprobowanie projektu.

Pichno, w imieniu 32 członków Rady, proponuje następującą formułę przejścia do rozpatrzenia poszczególnych artykułów projektu prawa: „Po omówieniu głównych motywów projektu, uznając, że ministerjum spraw wewnętrznych, przytoczyło w tej sprawie dane, niedostatecznie umotywowane i nieuzasadniło ściśle sumy żądanych kredytów, Rada Państwa, ze względu na niewątpliwą nagłość wyasygnowania tych kredytów i niemożliwość żadnej w tej sprawie zwłoki — przystępuje do omawiania poszczególnych artykułów tego projektu prawa”.

Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, Herbel, mówi:

„Zabierając dotychczas głos mówcy zaznaczają po pierwsze, że ministerjum spraw wewnętrznych powinno koniecznie przedstawić wszelkie akty, na których oparte są kredyty, wymagane na pomoc dla ludności gubernji, dotkniętych nieurodzajem i zaznaczyć, powtórnie, wadliwość istniejącego obecnie systemu pomocy żywnościowej, co przynajmniej także ministerjum spraw wewnętrznych”.

W dalszym ciągu mowca oponuje przeciw zarzutom, stawianym ministerjum spraw wewnętrznych, a dotyczącym niedbałego i niedokładnego zbadania tej sprawy, skutkiem czego żądana suma została zwiększona.

Przechodząc do istniejącego systemu akcji żywnościowej, mowca stwierdza, że ministerjum uznaje ją za nieodpowiednią i do dokładnem zbadaniu akcji żywnościowej, w r. 1906—1907, opracuje zasadnicze podstawy przyszłej ustawy żywnościowej, stanowiącej niezbędnej.

Jermolow zaznacza, że Rada Państwa już po raz czwarty zmuszona zostaje do zatwierdzenia przyjętych przez Dumę wniosków ministerjum spraw wewnętrznych, dotyczących udzielenia pomocy żywnościowej, ze względu na ich nagłość, pomimo, że nie są one dostatecznie umotywowane. Nie jest to jednak winą ministerjum spraw wewnętrznych, lecz ustawy żywnościowej, uznanej ogólnie za bardzo niedokładną i wadliwą. Obecnie należy zatwierdzić wniosek ministerjum spraw wewnętrznych, wyrażając przytem życzenie, by ustawę tę poddano ścisłej rewizji w najbliższej przyszłości.

Po mowie Jermolowa ogłoszono przerwę, a następnie po rozpoczęciu posiedzenia, przewodniczący oświadcza, że pomimo, iż wniosek 32 członków Rady Państwa, dotyczący umotywwanego przejścia do omawiania poszczególnych artykułów projektu prawa, praktykowany jest w Radzie Państwa i nie jest przewidywany przez jej instrukcję, to jednak ze względu, że nie przeszkadza on w niżem działaniu Rady, poddaje wniosek ten głosowaniu.

H. Korwin-Milewski proponuje zwykłą formułę przejścia do rozpatrzenia poszczególnych artykułów projektu prawa, na co zgadza się znaczna część członków Rady.

Na zarządzeniem balotowaniu wniosek Pichny upada, poczem, po odczytaniu poszczególnych artykułów prawa, cały projekt przyjęty zostaje jednogłośnie bez żadnych zmian.

Następnie uchwalono także bez rozpraw i jednogłośnie, przyjęte przez Dumę Państwową, projekty praw o utrzymywaniu żeglugi parowej, przy subsydjum rządowem, po rzece Lenje, jeziorze Bajkalskiem, Amurze i jego dopływach.

Posiedzenie zamknięte o godz. 4 m. 55; następnie odbędzie się, w dn. 5 marca.

## TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 27 i 28 lutego (11 i 12 marca). (Telegramy Ag. Petersburskiej).

ZATWIERDZENIE PROJEKTU PRAW.

Petersburg. Został Najwyższ zatwierdzony, zaoprobowany przez Dumę i Radę Państwa projekt prawa, ustanawiający średnie normy podatku od gruntów, w gubernjach kraju Zakaukaskiego i okragach Terskim i Kubanskim, a także o wprowadzeniu w życie zarządzeń, dotyczących zreformowania warunków sanitarno-lekarskich w kraju Zakaukaskim.

WYJAŚNIENIE SENATU.

Petersburg. Senat wyjaśnił, że prawa skarbu na podatki spadkowe i obowiązek spadkobierców wypłacania ich, wobec braku w prawodawstwie ścisłych wskazań, dotyczących terminów, podlegają ogólnej, przyjętej w państwie, 10-letniej dawności ziemskiej.

POWÓDZ.

Kijów. Pod Humaniami wskutek wylewu rzeki, jest zatopionych 35 folwarków.

STARCIĘ Z POLICJĄ.

Woronież. W Koczetowce, powiatu niżnieodwieckiego, uzbójstwo tłum napadł na urzadzika z 5 strażnikami, którzy chcieli zaaresztować 2 włóscian, należących do miejscowej organizacji występczej, pod nazwą „Bractwo włósciańskie”. Podczas bitki z tłumem, atakującego straż policyjną, dano kilka strzałów, na co strażnicy odpowiedzili także strzałami. Jest 6 zabitych, w ich liczbie kobieta, zabita przypadkowo; rannych jest 6; aresztowano 13 podżegaczy, poczem spokój został przywrócony.

W SPRAWIE LISTU CESARSKIEGO.

Berlin. Debata w parlamencie angielskim w sprawie listu cesarza Wilhelma sprawiły tu doskonałe wrażenie. Prasa zaznacza taktowność i przychylność, przejawione przy omawianiu tej kwestji.

ZAMIECIE ŚNIEŻNE.

Berlin. Ze Stokholmu i Chrystjanji komunikują o silnej zamieci śnieżnej, szalejącej na półwyspie Skandynawskim.

W wielu miejscowościach uległ przerwie ruch kolejowy; parowce kursują nieregularnie.

W KWESTJI NOWEGO KANAŁU.

Berlin. Projekt prawa budowy kanału Mazurskiego, odesłany został do komisji Izby pruskiej, złożonej z 21 członków. Podczas debatów, minister robót publicznych, Breitenbach, oświadczył, że Prusy Wschodnie, wskutek wyodrębnienia innych części państwa niemieckiego, nie mogły rozwinąć się należycie, pod względem ekonomicznym; kanał ten zaś, pod tym względem wywoła znaczne zmiany. Wnosząc omawiany projekt prawa, rząd spełnia obowiązek honoru w przeświadczeniu, że budowa kanału będzie dobrodziejstwem dla całej prowincji.

WYROK.

Roszczeni. (Węgry). W sprawie starcia ludności z żandarmem w Czernowie, skazano 4 na osadzenie w domu poprawczym na 2 i 3 lata; 37 na zamknięcie w więzieniu od 6 do 18 miesięcy; 6 zaś uniewinniono. W wyroku umotywwowanym zaznaczono, że ludność była szczerze jętrzną przeciw narodowości węgierskiej i nawet obrona uznała, iż wśród ludności prowadzono agitację.

SPRAWY MACEDOŃSKIE.

Wiedeń. Do „Politische Correspondenz“ komunikują z Londynu, że, urzeczywistniając zamiary Grey'a, rząd brytyjski zwrócił się do mocarstw z propozycją zamianowania w Macedonji na określony termin generał-gubernatora chrześcijanina lub muzułmanina.

BUDŻET MARYNARKI.

Londyn. W Izbie gmin odbywają się w dalszym ciągu debaty o budżecie marynarki. Balfour zapytuje, czy Niemcy z końcem r. 1911 nie będą czasem miały 13 statków, typu „Dreadnought” i „Invincible”, gdy w tym samym czasie Anglja miał ich będzie tylko 12?

Asquith odpowiedział obszerną mową o flocie niemieckiej i programie budowy okrętów, a w końcu jej zaznaczył, że jeśli program budowy statków niemieckich urzeczywistniony zostanie istotnie, rząd uważać będzie za swój obowiązek pomysł o tem, by Niemcy nie uzyskały rzeczywistej przewagi nad Anglią, a Izba może być zupełnie pewna, że rząd w sprawie tej nie da się zdystansować.

PRZYSZŁA PODRÓŻ PREZYDENTA.

Londyn. Agencji Reutersa komunikują, że prezydent republiki francuskiej Fallieres przyjedzie w maju do Anglii.

# Echa mińskie.

## Sprawa o strejk kolejowy.

O ile dobrze jest wymiar sprawiedliwości odłożył do czasu, potrzebnego na zebranie wszelkich materiałów dowodowych, oraz puszczając pierwsze przesłuchania, ostateczność dla obwinionych. Niekorzystnie, o tyle zbyt długie prowadzenie procesu ma swoje ogromne skutki strony i w zasadzie miejsca mieć nie powinno. Pamiętamy dobrze owe dni strejku, ową epokę ogólnego podniecenia, gdzie najsłabiej, najbardziej nawet zrównoważeni i, można powiedzieć, najbardziej ugodowo usposobieni ludzie tracili swój spokój i marzili, postępowali, agitowali etc... w sposób, którego by w sobie nigdy nie podejrzewywali!

Była to chwila upojenia, chwila najaktualniejszego szaleń, którego nikt prawie nie antknał...

Potem przyszło bolesne przebudzenie...

Te, co zdawało się już być w rękach naszych, uleciało od nas i ułata coraz dalej; jesień 1905 roku pozostaje jako wspomnienie, nie mające żadnej styczności z obecnymi warunkami, ani z społecznym nastrojem społeczeństwa... Jednym z takich wspomnień jest ów sławny strejk kolejowy, który spadł z niebiosa, i bodaj najbardziej oszalał... nietylko nas!

Że, kiedy owoce owego strejku zostały nam prawie dościsłnie oddane, wprawdy smadają na ławie oskarżeni i grozi im surowość paragrafów 101 i 102, a cz. 126 i 13 p. 125 kodeksu karnymalnego.

Z powyższych punktów wynika, że oskarżonym grozi za udział w tajnem spisku (126) nie więcej niż 8 lat więzienia i 1000 rubli grzywny, a za udział w tajnym spisku (126) nie więcej niż 8 lat więzienia i 1000 rubli grzywny.

Jako sprawców strejku na kolei Liwawskiej wymienienia akt oskarżenia 14 osób, a mianowicie: adwokat przys. J. Mielin, P. Gamszawedi, Paweł Żaba, W. Kuzniecow, E. Sponti, W. Landauer, W. Maksimienko, S. Daeko, K. Rutki i K. Priszczepienko.

Winni oni być mają, że po uprzedniej umowie stowarzyszenia i przyjmowaniu w tajnym stowarzyszeniu, które miało za cel: „Mińskim komitetem wszechrosyjskiego związku kolejowego”; że ko-

mitet ten, jak i związek kolejowy, miał na celu obalenie istniejącego w państwie porządku społecznego, o czym wiadzą, miński komitet przygotował i wprowadził w czyn strejk, rozpoczęty dnia 8 grudnia 1905 r.

Przebieg sprawy wedle aktu oskarżenia miał być następujący:

W październiku 1905 r., wśród pracowników kolei Liwawskiej powstała myśl przyłączenia się do wszechrosyjskiego „Związku kolejowego” i zorganizowania w Mińsku oddziału miejscowego.

Myśl powyższą gorliwie wśród pracowników i robotników propagowali wymienieni wyżej oskarżeni, za pośrednictwem broszur, zebrani i wieców, na których skłaniano słuchaczy do przyłączenia się do Związku. Kto nie chciał przystępować, grożono mu bojkotem — przystępującym zaś kazano płacić podatek od zarabianych pieniędzy, na potrzeby Związku.

Agitacja, propagująca zarazem idee polepszenia ekonomicznych warunków bytu pracowników, znalazła wśród nich żywy odzew i ogromna ich ilość zapisała się do Związku.

W końcu października wybrano komitet egzekucyjny, do którego weszli główni agitatorowie: pp. Gamszawedi, Kuzniecow, Rewerelli, Żaba, Farmakowski i Nikolski.

W dalszym ciągu akt oskarżenia opisuje rozwój Związku, odbywane zebrania, wybory różnych komitetów i innych organów, wreszcie urządzenie wieców (kilka razy za pozwoleniem zwierzchniej władzy kolejowej), na których jednak były osoby postronne, jak przedstawiciele „Bundu”, partji socjalno-demokratycznej etc.

Przydzielali i jako mówcy występowali na tych zebraniach pp. Mielin, Żaba, Gamszawedi, Kuzniecow i Wytyński. W mowach swoich nawotywali do walki z rządem, któremu zbliżający się strejk miał zadać ostateczny i stanowczy cios.

Początkowo na zebraniach tych niechętnie widziano żydów — z czasem jednak oswojono się z nimi i słuchano ich mów o potrzebie konstytuancy, ustroju republikańskiego etc.

Powstały i działający w powyższym sposób miński komitet Związku kolejowego, dnia 8 grudnia 1905 r., nakazał na linii kolei Liwawsko-Romeńskiej, oraz we wszystkich biurach, strejk. Rozporządzenie to było wynikiem decyzji zjazdu delegatów z 29 kolei żelaznych oraz centralnego komitetu Związku, który dnia 7 grudnia tegoż roku, rozesłał odnośne telegraficzne nakazy.

Podobna depesza została, nazajutrz

po otrzymaniu, zakomunikowana w różnych wydziałach kolei Liwawskiej około południa.

Tegoż dnia pp. Gamszawedi i Żaba, na stacji Mińsk, osobiście kierowali kilkunastoma robotnikami, którzy wypuszczali parę z lokomotyw.

Ini, jak pp. Lewiński, Rutki, Kuzniekowski, Daeko i Maksimienko, kierowali odesłaniem wagonów, odprawianiem lokomotyw do remizy etc.

Oprócz tego pp. Rutki i Kutakowski odesłali parowozu, na których jedźli w różne miejsca, ogłaszając wszędzie strejk i groząc opornym rewolwerami.

Dużą rolę odegrali telegrafisci: Landacher, Maksimienko i Daeko, z których dwaj ostatni grozili energicznemi presjami wszystkim przeciwnikom strejku. Przytem wszyscy telegrafisci na linii bardzo życzliwie przyjmowali wieści o strejku i oddawali mu bardzo poważne usługi, przesyłając wszędzie depesze komitetu i wstrzymując (na żądanie p. Gamszawedi) telegramy władz.

Przy rewizji, odbytej następnie przez policję u niektórych pracowników zarządu kolei Liwawskiej, wykryto całą masę list, dokumentów, korespondencji, protokołów etc.

Znaleziono „statut wszechrosyjskiego związku kolejowego” opiewa, że celem związku ma być gruntowne polepszenie materialnego i prawnego-służbowego stanu pracowników kolejowych. Do celu zaś tego dojść można tylko drogą radykalnej zmiany wewnętrznego ustroju politycznego w państwie.

Broszura „O związku kolejowym wszechrosyjskim”, zabrana przy rewizji u Spontia poucza, że celem Związku walka z rządem, w celu zmuszenia ostatecznie do zwolnienia konstytuancy na zasadzie czteropartyntkowego głosowania. Jako najskuteczniejszy cel, został wskazywany powszechny strejk kolejowy, który powinien trwać aż do zwolnienia zgromadzenia prawodawczego.

Inne dokumenty oraz śledztwo pierwsiastkowe przekonały władze o wysocej działalności „komitetu”, rezultatem czego jest posadzenie na ławie oskarżonych trzynastu wyżej wymienionych osób.

Jak widać jednak z samego aktu oskarżenia, a także zeznań pierwszych świadków, powstanie mińskiego komitetu nie może być uważanem za ściśle „tajną organizację”; przeciwnie, wiadano o niej, są zeznania i fakty stwierdzające, że ze strony władz istniało pewne rachowanie się z komitetem, że wreszcie i cała działalność ówczesnych władz stała w tych przełomowych (jak się zdawało) chwilach na rozdrożu. Sa-

mo zezwalanie na więcej stwierdza, że organizowanie się pracowników było tolerowanym, wskutek czego musi już upaść bardzo ważna podstawa całego oskarżenia.

Trudno przytem przypuścić, aby dziś sądził, nawet mając przed sobą dowody faktyczne, bezprawnego postępowania oskarżonych, nie wzięli pod uwagę chwili działania i tego napięcia ówczesnego, które musi być bezwarunkowo uważanem za rodzaj psychozy społecznej.

Zresztą obrońcy nie zaniedbują użyć odpowiednich argumentów, które powinny na szali losu oskarżonych zawazyć decydująco.

(D. c. n.)

## KRONIKA.

Rekolekcie. W ciągu pierwszego tygodnia postu odbywają się w kościele katedralnym rekolekcie dla uczniów tułajskich szkół rządowych, w których lekcje rozpoczynają się dopiero w poniedziałek.

„Ognisko” urządziło w ostatni wtorek raut bez tańców, bo na to nie pozwala wrog zabaw i muzyki... protorejki Uspenskiej. Bawiono się w gry, grano, śpiewano i deklamowano.

Więc pani Helena Herowa odegrała parę utworów na fortepianie, chór zaś śpiewał, p. Adamowicz i Felicki wypowiedzieli kilka monologów i wreszcie p. Jesiorowski (z Warszawy) zadeklamował „Przekleństwo” Słowackiego i parę innych drobniejszych kawalków.

Ta ostatnia produkcja była prawdziwą great attraction rautu wtorkowego, p. Jesiorowski deklamuje bowiem znakomicie, z ogromnym uczuciem i bezcienia efektów „roboionych”. Przygodny ten występ doskonale zarekomendował i „Teatr imienia Słowackiego”, którego głównym kierownikiem jest p. J. Jak pisaliśmy, towarzysztwo to wystąpi unas dnia 9 i 10 marca, dając 2 przedstawienia „Mazepę” i „Horsztyńskiego”. Pan Jesiorowski wystąpi w pierwszym sztuce w roli Wojewody.

„Sokol” na zakończenie karnawału wystąpił w familijnym wieczorem, który rozpoczął się przed godziną dwunastą. Zebrało się towarzystwo przeważnie bardzo młodociane.

Nowy cyrk. Wobec rozbrania starego budynku cyrkowego, Towarzystwo straży ogólnej obojętnie przystępuje do wzniesienia nowego budynku przy ul. Petersburskiej na plan, oddany Towarzystwu na ten cel przez miasto. Cyrk ma być drewniany i zapewne wkrótce zostanie ukończony. Należy przypuścić, że straż ogólna postara się w każdym razie o dane miastu budowy, choć trochę mniej rażącej swym zewnętrznym wyglądem, aniżeli zniszczona była.

Redaktor  
WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca  
JAKOB NOWICKI.

CENNIK SEZONOWY SKŁADU MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO w WILNIE ul. Zawalna Nr. 11.



Plugi jednoskobowe.

Table listing various agricultural plows with columns for weight, price, and model details.

Table listing various agricultural plows with columns for weight, price, and model details.

Różne narzędzia do uprawy roli.

Table listing various agricultural tools like hoes and axes with columns for weight, price, and model details.

Kultywatory sprężynowe „Gryf” Wentzkiego:

Table listing various agricultural cultivators with columns for weight, price, and model details.

Table listing various agricultural cultivators with columns for weight, price, and model details.

Brony sprężynowe, talerzowe i inne.

Table listing various agricultural harrows with columns for weight, price, and model details.

Table listing various agricultural harrows with columns for weight, price, and model details.

Wypielacze zwykajne i kombinowane.

Table listing various agricultural rakes with columns for weight, price, and model details.

Advertisement for Gramofony z igielkami wychodzą z użycia. PATEFONY bez igielek, z wieżącym szafirem, nie wydają szelestu zwycięzają. PATEFON — maszyna mówiąca — Pathé Frères Paris.

Advertisement for Sluchajcie! Sluchajcie! Krocie tysięcy płacimy niemcom za liche towary! Sprobojcie raz angielskiej ultramariny do bielizny BRITANIA.

Advertisement for KUPUJCIE WSZYSCY. Zamiast za rb. 15—tylko za rb. 4 k. 20. Polecam każdemu nabyć 2 przedmioty istotnie wartościowe: 1) Skrzynkę toaletową „Pillon” z lustrem szlifowanym, grzejną bardzo głośno i długo rozkłada ładno i wesole piosenki, walce, polki, marsze, opery krakowiaki i pieśni narodowe.

Advertisement for Przyjaciel Ludu. DLA LUDU Z OBRAZKAMI. Najtańsze pismo ludowe, przeznaczone dla szerokiego ogółu mieszkańców wsi i miasteczek w treści swej uwzględnia przedewszystkiem sprawy oświaty, umoralnienia i podniesienia dobrobytu ludności.

Advertisement for ROZKŁAD POCIĄGÓW. Od dnia 15 października 1907 r. Odechodzą z Wilna. Przychodzą do Wilna. Do Petersburga: 10 25 rano osobowy 1, 2, 3 kl. 12 07 poł. osobowy 1, 2, 3 kl. (do Rzeszowy).

Advertisement for CASCARINE LEPRINCE. WSKAZANIA: stale zatwardzenia choroby wroblane; jako środek antyseptyczny dla organów trawienia; przy zatwardzeniu w okresie ciąży.

Advertisement for ODLEWNIA z cynku bronzu, miedzi i innych metali. SNYCERNIA I FABRYKA STEPLI Ed. Ed. NOWICKIEGO W PETERSBURGU. MAGAZYN I SKŁAD. Nowski prospekt Nr 43. Telefon Nr 3106.

Advertisement for Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w KRAKOWIE. Poleca sumiennych i pracowitych swych członków, jako korepetytorów, gubernatorów, mundantów i t. d.

Advertisement for MAJĄTEK 1550 dziesięcin z lasem gubernja Kowieńska powiat Szawelski do sprzedania. Poszukuję mieszkania, składającego się z jednego większego lub dwóch mniejszych pokoi z kuchnią.

Advertisement for KSIĘGARNIA Gebethnera i Wolffa w Warszawie. poleca do nauki języków obcych praktyczne H. Bergera łatwe metody JĘZYKÓW OBOCZnych do gruntownego nauzenia się JĘZYKÓW OBOCZnych z pomocą lub BEZ POMOCY NAUCZYCIELA z wyemą polską i z kluczem. Metoda Angielska. Wyd. 3 1.80 w oprawie płóciennej 1.50 Metoda Francuska. Wyd. 3 1.50 w oprawie płóciennej 1.80 Metoda Niemiecka. Wyd. 3 1.50 w oprawie płóciennej 1.80 Kurs wyższy uzupełniający 1.60 w oprawie płóciennej 2.00 Słownik POLSKO-FRANCUSKI i FRANCUSKO-POLSKI tak zw. „Encyclopedyczny”, najwięk-szy i najdokładniejszy z listami rzeczowymi, ułożył Kazimierzski i Ropolowski Wyd. now. rb. 6, w opr. rb. 7. ODDZIELNIE: Czeskie polsko-francuska rb. 5, w oprawie rb. 5.70. Czeskie francusko-polska rb. 2, w oprawie rb. 2.60. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski nieskończony, do użytku prywatnego w kapturach i szkółkach ułożył prof. Piotr Parylak. W oprawie rb. 1.50. 40-6-89a. Café Riviera hotel kompletnie umeblowany oddaje się w dzierżawę przy dogodnych warunkach. Lanckorońska 6-Bożenka. Leśnik-Praktyk wykwalifikowany, zaopatrzony w narzędzia, z dwuletnim doświadczeniem w zawodzie, z dyplomem i świadectwami z powozańch doświadczeń, na Litwie i Ukrainie, medyczny gospodarz lasów, wada do lasów wzorowy, dek i kultura, umiejętność szkodliwych tytchów, na eksploatacji lasów wym sposobem, — posady od 1-go Kwietnia. Forty łuskae nadesłać ministrowi Kurjera Litewskiego dla Nadlesnego B. Zarządca domowy teoretycznie jestem opanowany z budownictwem. Oferty ministrowi Kurjera Litewskiego dla M. B. Krawcowa potrzebuję Siemowit. Osoba z wyższym wykształceniem (skądś) w dziedzinie przyrodniczej wykształcony, działający w Petersburgu, szuka posady w gimnazjum w szkole. Adres: m. Nadbrzeźna 28 st. Kolodziej. Były urzędnik telegrafu pozostał w ostatnim czasie do pracy o pomoc w wyznaczeniu jęz. gotów przyjąć warunki w dziedzinie wydziału oferty proszę przesyłać do Kurjera Litewskiego.